

Na ostatnim posiedzeniu Zespołu Zdrowia, które miało miejsce 11 września 2019 r., wywiązała się dyskusja pomiędzy przedstawicielami strony samorządowej a przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia odnośnie sytuacji szpitali powiatowych w Polsce.

Przedstawicielka resortu zdrowia wskazała, że z uwagi na zbyt duży potencjał szpitali w Polsce, należy potencjał ten wygaszać, co przekładając na potoczny język oznacza, że szpitali, szczególnie tych powiatowych, w Polsce jest zbyt dużo i należy dążyć do zmniejszenia ich liczby.

Taką samą opinię, wyraził na czerwcowym posiedzeniu Zespołu Zdrowia przedstawiciel Narodowego Funduszu Zdrowia, który wskazał że szpitale bez porozumienia z płatnikiem tworzyły nowe oddziały wysoko wyspecjalizowane, wymuszając na płatniku płacenie za te procedury, co doprowadziło do niekorzystnej sytuacji. Aby wyjść z problemu, należało by zweryfikować ponownie liczbę, szpitali. Z danych jakie posiada NFZ wynika, że w Polsce, wiele łóżek szpitalnych pozostaje nieobłożonych, zatem należy zlikwidować szczególnie te oddziały, które powielają się w niedalekiej odległości.

Przedstawicielka resortu zdrowia zapewniała, że to samorządy a nie rząd zamykają szpitale. Z formalnego punktu widzenia do likwidacji szpitala powiatowego, którego jednostką założycielską jest powiat, potrzebna jest uchwała organu stanowiącego. Zatem ostateczną decyzję w kwestii zamknięcia szpitala powiatowego, nawet jeżeli decyzja została podjęta „u góry”, spoczywa na samorządzie terytorialnym. Rząd więc może powiedzieć, że to nie on zamknął szpital, chociaż to on swoimi działaniami spowodował bezpośrednio jego zamknięcie a decyzja powiatu jest tylko wynikiem obowiązku stosowania przepisów prawa.

Podsumowując rząd chce likwidacji szpitali powiatowych, ale boi się powiedzieć tego wprost, w końcu nikt nie chce mieć przypiętej „łatki”, tego który zamyka szpitale.